Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 28 lutego 1912 Nr. 47

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowy prezes Koła polskiego.

Z Wiednia donoszą, że prezesi frakcyj konserwatywnej i ludowców przyjęli do wiadomości desygnacyę dra Leo przez demokratów na prezesa Koła. Wybór jednomyślny jest przeto zapewniony. Dr Leo wejdzie także do **delegacyj** w miejsce Bilińskiego.

Dr Leo jako prezes Koła wystąpi z frakcyi demokratycznej.

Wiceprezesem Koła i przewodniczącym grupy demokrat. zostanie dr German.

Sytuacya na Węgrzech.

Ugoda Kossuthowców z rządem. — Reforma wojskowa. — Nieubłagany Justh. — Reforma wyborcza.

Po długich tarapatach **ugoda między rządem a stronnictwem** Kossutha przyszła do skutku. Hr Khuen dopiął swego: Kossuthowcy **odstąpią od obstrukcyi w sprawie przedłożenia o dwuletniej służbie wojskowej.**

Pozostaje frakcya Justha, który domaga się przedewszystkiem reformy wyborczej. Dla ułagodzenia Justhowców wstawił premier węgierski w swoje sobotnie przemówienie w Sejmie ustęp o reformie wyborczej, w którym oświadczył, że nie byłby przeciwny temu, żeby Izba zobowiązała w formie uchwały rząd do przedłożenia w tym roku jeszcze projektu reformy wyborczej. Ale Justhowcy są nieubłagani i są zdecydowani na dalszą obstrukcyę. Jest tych posłów wraz z dzikimi 30—40.

W kołach poselskich jednak zapewniają, że po zawarciu kompromisu między rządem a partyą Kossutha, rozpoczną się rokowania między rządem a partyą Justha celem zawarcia z nią kompromisu na tej podstawie, aby sejm węgierski w formie ustawy zobowiązał rząd do przedłożenia **reformy wyborczej**, na pewnych ułożonych podstawach.

Dnia 4 marca odbędzie się przed Sejmem olbrzymia **demonstracya socyalistyczna**, w której weźmie udział 100.000 osób, za reformą wyborczą. W tym samym dniu odbędzie się jednodniowy strajk manifestacyjny.

Jak wiadomo, przyczyna dla której rząd i większość Sejmu zwlekają z reformą wyborczą, leży w chęci Madziarów niedopuszczenia ludności słowiańskiej, rumuńskiej etc. do głosu.

Widoki zażegnania strejku w Anglii.

Londyn. Asquith zwrócił się z apelem do patryotyzmu właścicieli kopalń w Walii z prośbą, aby uwzględnili życzenia robotników, wobec czego przypuszczają, że właściciele kopalń zgodzą się na zaprowadzenie płac minimalnych dla robotników. Przywódcy robotników zaś zobowiązali się ze swej strony tak długo **zwlekać ze strejkiem**, aż właściciele kopalń dadzą ostateczną odpowiedź. Asquith przedstawił właścicielom kopalń, jak wielkie już zdobyli majątki i oświadczył, że jeżeli chcą mieć dalej opiekę i ochronę rządu, to muszą wyciągnąć rękę do zgody z robotnikami. Właściciele kopalń przyrzekli rozważyć żądania robotników. Wobec tego **widoki ugody są znacznie lepsze** i być może, że strejk uda się zażegnać.

Berlin. W westfalskim i górnośląskim okręgu węglowym odbyło się wczoraj 20 zgromadzeń górniczych, na których uchwalono domagać się podwyższenia płac.

Początek strejku w Anglii.

Londyn. Górnicy w dystrykcie Chesterfield wstrzymali pracę.

Zbliżenie Rosyi do Austryi.

Z Wiednia donoszą, że w kołach dworskich słychać, iż arcyksiążę Franciszek Ferdynand istotnie na **wiosnę złoży wizytę na dworze carskim.** Ambasador Giers ma w Petersburgu ustalić szczegóły tej wizyty.

Przed wyborami do podgórskiej Rady miejskiej.

V.

Sprawa wyborcza w Podgórzu zaczyna niepokoić opinię publiczną. Dezoryentacya, intrygi, zamięszanie pojęć — oto obraz sytuacyi wyborczej w Podgórzu! Jeszcze nie przebrzmiało echo dyskusyi w Radzie nad bojkotowaniem języka polskiego przez żydów kahalnych, a już nowa wiadomość zaniepokiła w wysokim stopniu obywatelstwo. Oto tak zwany „komitet ogólno-obywatelski" na posiedzeniu w dniu 26 go lutego proklamował kandydatów na III cią kuryę a między nimi zatwierdził kandydatury pp. Mojżesza Perlmana i Barucha Walda członków zarządu bóżnicy Zukierów, w której ogłoszono bojkot języka polskiego. — Jako kandydat z II-go koła zarezerwowany jest Hofstätter, również dygnitarz tej bóżnicy.

Zdaje się, że komitet zamierza zaprowadzić w Radzie język niemiecki jako posiłkowy, albo może nawet główny język urzędowy. Bo podporą komitetu są żydzi kahalni w liczbie 12 tu, związani „słowem honoru" do solidarności z Towarzystwem obywatelskiem (stronnictwem antysemickiem). Solidarność ta objawiła się w pięknem świetle na wspomnianym komitecie, bo kahalnicy swoimi głosami utrącili kandydaturę prof Przybylskiego, prezesa i widomej głowy „Tow. obywatelskiego". Pośredniczył w tym interesie dr Emilewicz, referent sprawy przyłączenia Podgórza do Krakowa, który się obecnie już jako zwolennik przyłączenia zadeklarował i zrobił prywatną umowę z kahałem, aby dla siebie zapewnić miejsce w drugiem kole, a że kahał widocznie późniejsze „słowo honoru" uważa za ważniejsze, więc utrącono prof Przybylskiego bez namysłu.

Ale nie o to chodzi. Na czele komitetu stoi p. asesor Łuczko, w tym komitecie zasiada też burmistrz i poseł p. Maryewski. Jak ci panowie usprawiedliwią wprowadzenie do Rady hakatystów, których niedawno Rada potępiła, to jest ciekawe! Opinia publiczna jest wprost zaniepokojoną. Nie przypuszczał bowiem nikt, że kompromisy wyborcze mogą doprowadzic do takich potwornych kombinacyj. Utworzenie bloku dla wprowadzenia wyraźnych hakatystów, usuwanie żywiołów inteligentnych celem wprowadzenia miernot i analfabetów, oto rezultat polityki wyłącznie mandatowej!

Stosunki takie zatruwają życie publiczne. — Kompromisy dla wprowadzenia do Rady hakatystów i analfabetów nietylko są wstrętne, ale więcz niemoralne. A panowie ci zdaje się zapominają, że Podgórze to miasto polskie!



Zatonięcie cyrku w Dunaju. (Patrz artykuł).

Damazy Macoch i towarzysze przed sądem.

Z **Piotrkowa** donoszą pod datą 29 b. m.:

Dnia 27 bm., t. j. we wtorek, w nowym gmachu sądu okręgowego piotrkowskiego przy ul. Kaliskiej, rozpoczyna się słynna sprawa Macocha.

Skład sądu jest następujący: przewodniczący prezes Wołkow, sędziowie: Pawłowicz, Biedrow, Gubski; oskarża prokurator Łaszyn, który powrócił do zdrowia. Będzie też obecny drugi prokurator.

Biletów wstępu rozdano około 150. Sam prezes sądu, p. Wołkow, owe bilety wydawał.

Wogóle całemu temu procesowi nadano cechy wyjątkowe, więc komplet sądu powiększony, więc dwóch prokuratorów i t. d.

Na tę rozgłośną sprawę zapowiedzieli przyjazd korespondenci pism z Wiednia, Berlina, Rzymu, nie mówiąc już o tem, że przybędą do Piotrkowa korespondenci z Petersburga, Moskwy, Kijowa i Wilna.

Na czas trwania procesu naczelnik warszawskiego okręgu pocztowo telegraficznego delegował do Piotrkowa dwóch urzędników telegrafu z Warszawy z umyślnym aparatem.

Dziś wieczorem oczekiwany jest przyjazd konsulów państw katolickich z Warszawy.

W nocy ma też przyjechać starszy prezes warszawskiej Izby sądowej, senator Posnikow, a wraz z nim kilku innych dygnitarzy najwyższej u nas magistratury sprawiedliwości. Będzie też przedstawiciel generał gubernatora warszawskiego.

Przypominamy, że oskarżonych w tym procesie jest 8: Paulini Damazy Macoch, Olesiński, Starczewski; Helena Krzyżanowska; dorożkarz Pianko, służący klasztorny Błasikiewicz (pomagali przy wywożeniu trupa); Cyganowski (podrobił pieczęć parafialną); Pertkiewicz (ślusarz).

Bajki o „Macochu ochraniarzu".

Jak wczoraj zaznaczyliśmy, kilka dzienników, idąc na lep fantastycznych opowieści swoich krakowskich korespondentów, ogłosiło „sensacyjne" szczegóły o stosunkach Macocha z „ochraną". Są to wszystko kom-

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

232 (Ciąg dalszy).

I co dzień przyjdę ci powiedzieć, jak ich wychowuję. Ujrzę cię u nóg moich, nauczę cię błagać o łaskę. Licz na dawnego twego wspólnika!

Wszystkie te myśli trzęsły straszliwym jego umysłem.

Uspakajał się stopniowo, aby myśleć o urządzeniu nagłego wyjazdu. Zsiadając z konia w murach swego pałacu, szeptał w uniesieniu radości namiętnej:

— Mam córkę! I będę ją miał!

Szedł po schodach do Flory. Teraz już rachował, obliczał ściśle szczegóły zemsty. Delektował się.

— Na Boga — myślał radośnie. — Ja się marnowałem w takich miernych pragnieniach. Gubernator! Co to jest! I ja wahałem się! Co za waryat ze mnie. Wahałem się wobec propozycyi Hiszpanii, Austryi! Co najmniej zostać muszę wicekrólem. Flora będzie księżniczką. Córka moja!... Trzeba uprzedzić dziecko, aby gotowe było do wyjazdu.

W przedpokoju czuwały służące Flory. Przeszedł koło nich. Przebiegł szybko dwa apartamenty, przebiegł przez pięć czy sześć pokoi i pośpiesznym krokiem powrócił nazad. Wyglądał strasznie. Kobiety w przedpokoju zaczęły dygotać.

Roncherolles spytał:

— Gdzie moja córka?

Odgadły raczej niż usłyszały. Głuchy ryk nie był podobny do głosu ludzkiego. Służące podniosły ręce ku niebu, patrzyły na siebie. Jedna z nich wybełkotała:

— Ależ ona jest tam... panie!

Roncherolles poszedł znowu do pustych pokoi. Podobny był do tygrysa, idącego prosto przed siebie, nie troszczącego się o przeszkody, przewracał krzesła, stoły.

— Floro!

Doszedł do końca i wrócił. Miał krew w oczach. Jęczał:

— Floro!

Rzucił się jak szalony do przedpokoju. Cały pałac rozbrzmiewał jego rykiem:

— Floro!

Dwie służące, napół żywe od strasznej trwogi, padły na kolana. Jedna z nich jąkała, bijąc się pięścią w piersi:

— Usnęłyśmy... mimowoli... to trwało może kwadrans... najwyżej... Nie mogłyśmy się oprzeć... Chciałyśmy!..

Roncherolles był nieprzytomny. Wargi pobladłe drżały. Obejrzał się dokoła bezwiednie. Z piersi wyrwało mu się łkanie. Jedno tylko. Straszliwe. Nie zawodził, nie biadał. Rozległy się dwa rozdzierające okrzyki: dwie służące upadły na podłogę z otwartemi piersiami. Roncherolles rzucił się na nie. Ręka jego podniosła się i opadła dwa razy. Tylko dwa razy.

Odrzucił skrwawiony sztylet. Przez chwilę stał oszołomiony. Potem spuścił głowę. Zaryczał. Jął gryźć pięści własne. I znowu rozległ się jęk:

— Floro!

W dziedzińcu zgromadziła się straż, oficerowie. Widział.

Usta mu się trzęsły. W oczach wezbrały dwie wielkie łzy i nie mogły wypłynąć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

pozycye, obliczone na efekt, a może też poniekąd obmyślane w celu tem dobitniejszego wykazania, że rząd rosyjski (co jest prawdą) wywierał na klasztor deprawujący wpływ. Jednakże robiąc z Macocha „agenta ochrany“, nie zmniejsza się tem wcale ohydy stosunków częstochowskich: do zwykłych zbrodni rozwiązłych zakonników przydaje się jeszcze zbrodnię zdrady narodowej i prowokatorstwa.

W interesie prawdy zastrzedz się jednak należy stanowczo przeciw kolportowaniu **fikcyjnych opowieści**, które w ostatecznym rezultacie kompromitują tylko dziennikarstwo. **Gdyby było coś prawdy** w rzekomych stosunkach Macocha z ochraną, niewątpliwie **organizacye rewolucyjne w Królestwie Polskiem wykryłyby tę sprawę.** Tymczasem żadnych danych w tej mierze nie ogłoszono.

„Naprzód“, który wskazał po nazwisku krakowskiego autora tych „sensacyjnych“ opowieści, pisze w tej sprawie:

„Czy Macoch nie mógł mieć kontaktu z ochraną? Wykluczać tego kategorycznie nie będziemy. Ochrana na każdem miejscu usiłuje zbierać odpadki rodzaju ludzkiego. Mogła ich szukać i w klasztorze Paulinów, mogła liczyć, że znajdzie tam i ku temu grunt podatny. Ale stwierdzamy, iż prócz **plotek** mniej lub więcej fantastycznych nikt **pozytywnego w tej sprawie nic nie wykrył**“.

Wojna włosko-turecka.

Bombardowanie portu w Bejrucie wywarło silne wrażenie w politycznym świecie, a dzienniki francuskie przemawiają w tonie bardzo rozgoryczonym.

Szkody w Bejrucie i zarządzenia rządu tureckiego.

Konstantynopol. Wali z Bejrutu telegrafuje do ministra spraw wewnętrznych, że wczoraj obliczył już szczegółowo szkody, wyrządzone przez bombardowanie. W bank ottomański ugodziło 7 granatów, w bank niemiecki palestyński 3, w magazyny 5, w bank salonicki 1. Wiele domów handlowych i innych banków odniosło znaczne szkody. Koło szpitala i szkoły artystycznej znaleziono 6 granatów. We wsi Libanon eksplodował 1 granat. Z okrętu wojennego „Arnnla“, który wysadzono w powietrze, brak 16 ludzi. Wogóle liczba zabitych i rannych wynosi 400(?).

Władze tureckie poczyniły bardzo energiczne środki dla utrzymania spokoju i ochrony życia i mienia obcych. Równocześnie starają się wpływać uspokajająco na ludność muzułmańską. Także i w innych miastach Syryi władze tureckie, obawiając się wybuchu namiętności wśród ludności muzułmańskiej, poczyniły odpowiednie zarządzenia.

Pogotowie floty tureckiej.

Saloniki. Rząd wydał rozkaz skoncentrowania floty pod Dardanelami. Flota ma rozkaz przy pierwszem ukazaniu się włoskich okrętów wojennych natychmiast otworzyć ogień. (Flota ta jednak nie ma żadnej wartości bojowej!).

Cel bombardowania i echo w świecie.

Rzym. Prasa włoska przyznaje, że bombardowanie Bejrutu nie miało wyłącznie celów strategicznych, lecz także cele polityczne. „Giornale d'Italia“ wyraźnie zaznacza, że rząd włoski już oddawna wiedział o pobycie tureckich kanonierek w Bejrucie. A jeżeli teraz postanowił te okręty ostrzeliwać i bombardować miasto, to tylko dlatego, aby bombardowanie odbiło się silnem echem w Paryżu i w Londynie. Włochy także ze względu na interesy Europy **nie chcą przewlekać wojny w nieskończoność.**

Wiedeń. Dotąd Francya, Anglia i Niemcy wysłały po jednym okręcie do Bejrutu. Co się tyczy Austryi, to krążownik „Marya Teresa“ znajduje się w pobliżu wybrzeży syryjskich i może każdej chwili zawinąć do Bejrutu.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych przyjmują zajścia w Bejrut spokojnie i uważają je tylko za epizod, który w pierwszym rzędzie interesuje Francyę, ponieważ Bejrut jest centrum interesów handlowych i politycznych Francyi na wschodzie. W Bejrut znajduje się słynny uniwersytet medyczny francuski, z Bejrutu wychodzi też francuska kolej do Damaszku.

Paryż. „Matin“ dowiaduje się z kół włoskich, że rząd włoski nie ma zamiaru bombardowania portów tureckich i obsadzania terytoryów tureckich w Małej Azyi lub wysp na morzu Egejskiem. **Akcya Włoch ograniczy się do zniszczenia wszystkich tureckich okrętów wojennych**, które flota włoska spotka na morzu Egejskiem. — Szczególnie zwróconą jest uwaga na port Smyrneński, gdzie niewątpliwie okręty tureckie spotkałby los taki, jak w Bejrucie.

W paryskich kołach dyplomatycznych sądzą, że obecnie nadeszła chwila dla wielkich mocarstw, aby rozpocząć energiczną akcyę w Konstantynopolu i wytłómaczyć, że dalsze prowadzenie wojny sprzeciwia się interesom Turcyi i wielkich mocarstw.

Paryż. Z wyjątkiem dzienników półurzędowych prasa francuska w tonie ogromnie rozgoryczonym i groźnym traktuje zajścia w Bejrucie. „Eclaire“ sądzi, że Włochy chcą widocznie wywrzeć presyę na Francyę i w tym kierunku inicyują wszystkie wrogie Francyi akcye. Dzienniki półurzędowe zaś sądzą, że należy zachować się z rezerwą. W każdym razie rząd francuski poczynił już kroki w Rzymie i zwrócił uwagę mocarstw na poważne zawikłania, jakie mogą wyniknąć, jeżeli zajścia w Bejrucie nie będą epizodem, lecz nową fazą wojny turecko włoskiej i gdyby flota włoska w dalszym ciągu niepokoiła tureckie wybrzeża bądź to w Europie, bądź w Azyi.

Pożar miasta.

O wielkim pożarze, który zniszczył znaczną część bogatego miasta Houston, w stanie Teksasu, donoszą z Nowego Jorku:

Ogień spostrzeżono o godz. 2 m. 30 rano, w składach kolei Southern Pacific, zanim wszakże zdołano zawezwać straż ogniową, płomienie, podsycane gwałtownym wichrem, objęły, złożone w pobliżu wańtuchy bawełny, gotowej do wysłania i w ciągu kilku minut szalało już w składach kolejowych prawdziwe morze ognia. Na domiar nieszczęścia straż zwlekała z przybyciem, a gdy wreszcie stanęła po upływie prawie pół godziny na miejscu i zabrała się do ratunku, okazało się, że hydranty wodociągowe są zepsute!

Pożar tymczasem rozszerzał się coraz dalej i przeniósł się wnet na sąsiadujące z koleją dzielnice miasta. Przerażeni mieszkańcy opuszczali domy w bieliźnie nocnej, pozostawiając ruchomości na pastwę ognia, wicher bowiem rozrzucał na wszystkie strony płonące kłęby bawełny i drzewa. Krzyk i płacz tłumów uciekających zwiększały grozę katastrofy. Wreszcie straż ogniowa przeprowadziła węże parciane do pobliskiej rzeki i strumienie wody lunęły na płonące domy. Niestety, pożar przybrał już zbyt wielkie rozmiary, aby zdołano go w ten sposób opanować. Zaczęto więc, przy pomocy dynamitu, **wysadzać domy w powietrze**, aby utworzyć luki, nie dopuszczające do szerzenia się ognia. I to jednak nie stłumiło zupełnie pożaru. W jednem miejscu nawet wicher przeniósł płonące żagwie za rzekę i wywołał tam nowy pożar.

Dopiero, gdy po 22 godzinnem trwaniu ogień dotarł do granicy miasta, straż ogniowa, wsparta przez oddziały straży, nadesłane z miast okolicznych, zdołała pożar opanować i przystąpić do gaszenia zgliszcz, rozpościerających się w promieniu $1^1/_2$ mili ang.

Ogółem, oprócz składów kolejowych i olbrzymich zapasów bawełny oraz węgli, spłonęło doszczętnie 250 domów i 3 kościoły. Istnieje też obawa, że wiele osób zginęło w płomieniach. Przeszło 2000 osób straciło cały dobytek i pozostało bez dachu nad głową. Straty materyalne obliczają już na $1^1/_2$ milionów dolarów.

Ze świata.

Inwestycye kolejowe w Austryi. Z Wiednia telegrafują, że rząd zamówił **500 wagonów osobowych**, 180 wagonów służbowych i **5300 wagonów towarowych.**

W sprawie Ronikiera. Ponowna rozprawa rozpocznie się 20 kwietnia br. Aresztowanego onegdaj Feliksa Zawadzkiego wypuszczono z aresztu na wolność.

Wojna w powietrzu. Angielski lotnik Cody zbudował latawiec dwupłaszczyznowy, który posiada motor o sile 120 koni i zabrać może zapas benzyny na 4 godziny. Latawiec ów ma miejsce dla 5 osób. — Pod skrzydłami znajduje się platforma dla karabinu maszynowego i miejsce dla obsługującej go osoby. Dotychczasowe próby z latawcem uprawniają do nadziei, że latawiec wypełni swoje zadanie, t. j. że będzie można skutecznie ostrzeliwać w powietrzu uskrzydlonego przeciwnika.

Tajemnicze samobójstwo. W parku Schönbrunnu pod Wiedniem, popełniła samobójstwo wystrzałami z rewolwerów para młodych narzeczonych, mianowicie dr Paweł Scheibe, najmłodszy syn introligatora dworskiego, i 21-letnia studentka medycyny Hermina Römplerówna, córka byłego artysty dramatycznego Burgteatru. Oboje byli młodzi, zamożni i małżeństwu ich, które miało odbyć się na Wielkanoc, nic nie stawało na przeszkodzie. W listach pozostawionych samobójcy nie wyjaśniają przyczyny rozpaczliwego kroku, oświadczając: „I tak nie moglibyście nas zrozumieć“. Dziwne to samobójstwo budzi w Wiedniu liczne komentarze.

List zaginionego lotnika. Dnia 5 czerwca r. z. zaginął na morzu Śródziemnem lotnik francuski Bague podczas lotu z Nizzy na wyspę Korsykę. W dwa miesiące potem rybacy wyłowili z morza na południe od Marsylii resztki aeroplanu, obecnie zaś fale morskie wyrzuciły na brzeg pod Nizzą butelkę zakorkowaną, w której znaleziono kartkę z napisem: „Motor złamany. Wiatr silny. Znajduję się naprzeciwko Calvi. Żegnajcie. Bague“. Nie ulega zatem wątpliwości, że lotnik utonął.

Zatonięcie cyrku w Dunaju.

(Patrz ilustracyę).

Cyrk Bernato, który w ostatnich kilku dniach dawał przedstawienia w Panczowie, a który posiadał również bogatą menażeryę, przeprawiał się dn. 21 b. m. do Semlinu przez Dunaj na olbrzymich galarach. Mimo, że Dunaj, skutkiem ostatnich roztopów, przybrał znacznie, podróż na galarach odbywała się początkowo zupełnie dobrze. W chwili jednak, gdy jeden z galarów z pomieszczanemi na nim klatkami z dzikiemi zwierzętami znalazł się na środku, nadpłynęła olbrzymia kra, która rozbiła galar, tak, że wszyscy znajdujący się na nim i wszystkie klatki runęły do wody. Wśród pasażerów innych galarów wybuchła panika. Spiesząc z pomocą tonącym zbiegli się wszyscy na jeden brzeg tratwy, tak, że po chwili i tych przykryły fale Dunaju. — Z pośród całego personalu cyrku zdołano uratować jedynie trzech ludzi, reszta znalazła śmierć na dnie rzeki.

Ilustracya nasza przedstawia tę groźną scenę walki z rozpasanym żywiołem.

Naokoło sceny i estrady.

Z Teatru.

„Gody życia“ Przybyszewskiego — „Aktorki“ St. Krzywoszewskiego. — Występy pani Przybyłko.

Kobieta histeryczna może być chwilami przyjemna, ale gdy Przybyszewski każe w „Godach życia“ nieszczęsnej pani Hance, która 1) uciekła z kochankiem od męża, 2) uciekła od kochanka, przez trzy godziny miotać się na scenie i jęczeć za dzieckiem, to ta histerya sceniczna poczyna nam działać na nerwy, doprowadzać do pasyi. — I chciałoby się zapytać autora: Szanowny panie, czemu właściwie nie poradzi pan pani Hance, aby postarała się znowu o dziecko? To tak łatwo... A jeźli zapragnęła swoje pierwsze dziecko w Zakopanem ujrzeć, czemuż traktuje to jako piekielną awanturę, z deszczem, mgłą i obłędem, zamiast wyjść spokojnie na Krupówki, gdzieby je mogła dowoli obejrzeć?

Niestety p. Przybyszewski, który zresztą posiada niezaprzeczoną *vis dramatica* i doskonale prowadzi dyalog, uparł się, aby z histeryczki zrobić tragiczną bohaterkę dramatu, rozstrząsającą „problemat“: *kochanek czy dziecko?* — i przy tej sposobności kazał także psychologii wyprawiać histeryczne skoki. A na domiar sprowadził pod Gewont (prosto z „Małego Eyolfa“) skandynawską „poławiaczkę szczurów“ i polecił jej odgrywać rolę mistycznej zakopiańskiej żebraczki, która nieszczęsną panią Hankę nakłania do rzucenia się w przepaść. Nie godzi się tak oczerniać górali... — Pisaliśmy o „Godach życia“ obszerniej przed dwoma czy trzema laty z okazyi premiery, więc powyższe uwagi służyć mają tylko za dowód, że ówczesne wrażenie, odniesione przez sprawozdawcę, nie doznało korektury z biegiem czasu.

P. **Przybyłko** jest doskonałą artystką, która posiada wiele ujmującego wdzięku kobiecości. Rolę Hanki, uchodzącą słusznie za jej popisową rolę, opracowała bardzo realistycznie; może nawet za dużo było tego histerycznego weryzmu (pani Solska swego czasu kreowała tę rolę więcej poetycznie i dała jej idealistyczno eteryczny podkład), ale jako popis sztuki aktorskiej kreacya p. Przybyłko była świetna i wielce interesująca. Szkoda, że artystka niekiedy zbyt **forsuje** głos, który wtedy nabiera nieprzyjemnego brzmienia; tony jego są zapewne w danym razie realistyczne, ale rażą słuch.

Także w „Aktorkach“ p. Przybyłko święci zasłużony tryumf. Wspomnieć tu też należy z uznaniem o doskonałej kreacyi p. **Jednowskiego** w roli dziennikarza Nieciuszki. *ls.*

Przedstawienie amatorskie w teatrze m.

Wczoraj (na rzecz Pawlikowic i Rady opiekuńczej) grono dystyngowanych amatorów urządziło przedstawienie w teatrze miejskim, który po brzegi wypełniła śmietanka towarzystwa krakowskiego, płacąc po kilkadziesiąt, a nawet kilkaset koron za lożę. Amatorzy, którzy wystąpili we własnych przepysznych kostyumach, wywiązali się wszyscy doskonale z zadania (kierow. art. był p. Stanisławski) — tak, że to przedstawienie wzniosło się znacznie ponad poziom zwykłych amatorskich przedsięwzięć. *Clou* wieczoru stanowiła urocza pantomina „O Kasi i królewiczu“ (bajka Rydla, muzyką ilustrował p. Raczyński). Panna Anna **Pawlikowska** jako Kasia okazała niezwykły rzeczywisty talent; wdzięk, niewymuszona swoboda i wyrazistość gry mimicznej tej młodziutkiej amatorki wywoływały niekłamany zachwyt. Doskonały był też „dworzanin“ (hr. Edward Tyszkiewicz), który wzorował się zapewne na Solskiego szekspirowskim Chudogębie. W pantominie wystąpiło liczne grono pań i panów.

W farsie Fredry „Lita et comp.“ subtelnością i finezyą wyróżniła się panna Marya **Kaplińska**. Doskonałymi partnerami jej byli pp. Zbigniew i Bogusław Horodyńscy, T. Wołkowicki, J. Treter (zabawny Maczek), Kotinżyński i Ożegalski. W kostyumowej komedyjce Labiche'a „Uściskajmy się“ p. Ewa Borkowska, pełna figlarnego temperamentu i pp. Wołkowicki, T. Potocki, E. Tyszkiewicz, Kotinżyński z zabawną werwą odegrali swe role

Przedstawienie, jak nam donoszą, ma być niebawem powtórzone, już przy normalnych cenach wstępu. *ls.*

Z teatru miejskiego. W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się trzy jeszcze występy gościnne p. Maryi Przybyłko. We wtorek 27 bm. wystąpi znakomita artystka w „Aktorkach“ St. Krzywoszewskiego; we środę 28 i w piątek 1 marca po raz ostatni w „Straceńcach“ T. Konczyńskiego. We czwartek 29 bm. odbędzie się przedstawienie „Halki“ urządzone przez szkołę prof. Marso na rzecz Towarzystwa dobroczynności.

Popis uczniów Konserwatoryum, pod artyst. kierunkiem dyr. Wł. Żeleńskiego.

Cztery godziny trwał ten popis, co chlubnie świadczy, bo popis nie jest koncertem, ale o ile możności obrazem zdolności uczniów, a pracy nauczycieli. Ogólne wrażenie bardzo dodatnie. Już początkowy septet Saint Saensa dowodził karności, bo części septetu szły szybko po sobie, bez tych dyletanckich strojeń instrumentów i przygotowań do rozpoczęcia. Wykonanie było wcale poprawne. Fortepian dał trzy numera uczniów p. Lalewicza, a dwa uczniów dyr. Żeleńskiego. Oczywiście nie mężczyzn, ale płci pięknej. Albowiem Anioł między wieloma rzeczami, które powiedział kobiecie, dodał niezawodnie na końcu: „i będziesz grała na fortepianie“. Więc posłuszne panny grają. Z uczennic p. Lalewicza wyróżnia się zdolnościami niewątpliwie p. Zopothowa. Posiada wcale piękną i równą technikę, gra pewną ręką, czysto i dokładnie. Brak jej ekspresyi i barw uderzenia. Z uczennic dyr. Żeleńskiego wyróżnia się panna Legler, ma dużo życia i sporo biegłości, wyraz i opanowanie treści utworu to także sprawa przyszłości. Skrzypce były w rękach uczniów p. Wierzuchowskiego, a z tych bardzo korzystnie przedstawił się młody Pinkosfeld, tylko rondo Saint Saensa to nie na jego siły. Na wiolonczeli popisał się uczeń p. Skarżyńskiego, p. Brandys, grą czystą i dobrą szkołą. Uczniowie klasy śpiewu p. Ludwiga wypełnili pięć numerów programu. Śmiała emisya głosu i bardzo czysta intonacya, to cecha tej szkoły. Czasem, chociaż bez wysiłku, jest tendencya do pewnej krzykliwości.

Publiczność wysłuchała popisu z wielkiem zajęciem i zadowoleniem.

* *

Równocześnie odbył się w wyższym instytucie muzycznym wieczór kameralny z utworów Szuberta. Sprawozdawca mógł tylko część produkcyi wysłuchać, t. j. kwintetu fortepianowego Szuberta, wykonanego przez pp.: Holzera, Syrka, Szaleskiego, Brodila i Macalika. Cytuję dlatego nazwiska, że nigdy jeszcze nie słyszałem tubylczego zespołu na tej wyżynie. Ani jednej fałszywej nuty, ani chwili niepewności lub chwiania się, a wszystko z dyskrecyą i wybornie brzmiące. Co się stało? Nie znam się na gwiazdach, ale kto wie, czy jaka konstelacya nie ustawiła się pod takim kątem względem Krakowa, że i tu zaczną się czasy pięknej muzyki kameralnej. Oby długo to trwało. Potem wysłuchem śpiewu p. Otównej, uczennicy p. Aleks. Bandrowskiego, która wykonała dwie pieśni Szuberta. W jej na razie niewielkim głosie znać nie tylko kierunek znakomitego śpiewaka, którego hasłem jest wyzyskanie obok szczędzania głosu, jak również wielka w interpretacyi prostota i dystynkcya. *Franciszek Bylicki.*

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sroda »Straceńcy«.
Czwartek »Halka«.
Piątek »Straceńcy«.
Sobota »W Trzęsawisku«.

Pogrzeb ks. infułata Krzemieńskiego.

Dzisiaj o godz. 9 tej rano przeniesione zwłoki zmarłego ks. infułata Krzemieńskiego z „prałatówki“ do kościoła N. Maryi Panny, gdzie trumna ustawioną została na niskim katafalku przed głównym ołtarzem. W chwili gdy trumnę wynoszono z bramy „prałatówki“, zabrał głos wicepr. dr **Szarski** i pożegnał zmarłego kapłana imieniem komitetu parafialnego N. Maryi Panny, którego dr Szarski jest członkiem. Kondukt żałobny

prowadził ks. biskup Nowak w otoczeniu nader licznego kleru świeckiego i zakonnego. Trumnę nieśli na barkach członkowie bractw kościelnych. W kościele odprawili proboszczowie kościołów krakowskich egzekwie żałobne przy wszystkich ołtarzach bocznych, o godz. 10 tej przed głównym ołtarzem odprawił ks. biskup Bandurski uroczystą sumę żałobną. Kościół był przepełniony publicznością z wszystkich sfer — dowód, jaką popularnością ś. p. zmarły się cieszył.

Po modłach w świątyni maryackiej uformował się olbrzymi kondukt żałobny, poczem nastąpiła eksportacya zwłok na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki złożone zostały w wspólnym grobie archiprezbiterów kościoła N. Maryi Panny. Przed kościołem oraz wzdłuż całej drogi na cmentarz utrzymywała wzorowy porządek straż pożarna miejska oraz weterani wojskowi i policya pod komendą pp. kom. dra Tomasika i dra Stycznia.

† Józef Mielnicki.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem zmarł nagle Józef Mielnicki, artysta teatru miejskiego. — Spieszył o tej godzinie na próbę do teatru, gdy wtem nagle przed magazynem p. Grabowskiego naprzeciw teatru, zrobiło mu się słabo. Wszedł tedy do magazynu p. Grabowskiego, gdzie padł rażony udarem serca. Wszelkie zabiegi lekarskie były bezskuteczne — lekarze stwierdzili zgon.

Ś. p. Józef Mielnicki liczył lat 47, a na scenie naszej pracował z wielkim pożytkiem od lat 5-ciu. Rozpoczął karyerę aktorską na scenie krakowskiej jeszcze za dyrekcyi Koźmiana, poczem przeniósł się do Warszawy, gdzie przez lat kilkanaście był członkiem teatrów rządowych. Występował także w Łodzi, a przez pewien czas prowadził do spółki z Kamińskim dyrekcyę teatru polskiego w Petersburgu. Ś. p. Mielnicki cieszył się powszechną sympatyą i miłością kolegów, a to dla swego pogodnego usposobienia i wielkiej dobroci serca. Był sumiennym artystą i występował, zawsze z dużem powodzeniem, przeważnie w rolach charakterystyczno-komicznych mężów, ojców, kawalerów, bonvivantów itd. Ostatnią jego rolą była doskonała kreacya w „Ulubieńcu kobiet“ Bissona. Zmarły był od lat trzech ożeniony z p. Czarnecką, artystką teatru miejskiego. Małżeństwo było bezdzietne. Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

Co słychać w mieście?

Uczczenie chorwackiej literatki. Na cześć p. Zdenki Marković urządziła wczoraj Czytelnia dla kobiet zebranie towarzyskie. Wieczorek zagaiła przew. Siedlecka. Przemawiali następnie pp. Czesław Pieniążek i prof. Magiera; deklamowała pięknie p. Drozdowska. Nastrój wieczoru był bardzo serdeczny.

Akad. Koło T. S. L. istniejące już rok dwunasty, dzięki usilnej i planowej akcyi, zdołało zająć drugie miejsce z pośród 258 kół T. S. L. pod względem ilości czytelń i wypożyczalni. Utrzymuje przeszło 60 czytelń, urządza kursy dla analfabetów na Podgórzu, oraz na wsi, prowadzi akcyę szkolną w uczelniach popołudniowych w Krakowie i Podgórzu. Od kilku już lat akad. Koło T. S. L. ma jeszcze inne zadanie — pracę wychowawczą. W niem mają się wykształcić przyszli kierownicy pracy oświatowej. Jednak młodzież nie może podołać wydatkom z tą pracą związanym. To też dorocznym zwyczajem zwraca się Koło do społeczeństwa z gorącą prośbą o pomoc materyalną czy to w postaci datków pieniężnych czy to książek. W tym celu akad. Koło T. S. L. urządza za pozwoleniem magistratu m. Krakowa w dniach od 26 lutego do 10 marca b. r. kwestę. Kwestujący zaopatrzeni będą w legitymacye Towarzystwa oraz w biało czerwone puszki T. S. L.

Obiad na cześć korpusu oficerskiego pułku piechoty nr 13, odchodzącego z dniem 5 marca do Opawy, wydaje gmina m. Krakowa 29 b. m. o g. 8 wieczór w salach St. Teatru.

W konferencyi literackiej, poświęconej tegorocznym jubileuszom w literaturze polskiej i historyi, która się odbędzie w auli Uniwersytetu Jag. w poniedziałek 4 marca o godz. 6, przyjęli współudział: prof. I. Chrzanowski, L. Rydel, prof. St. Smolka, prof. St. hr. Tarnowski, prof. W. Tokarz i prof. A. hr. Żółtowski. Bilety w cenie po 8 koron (rząd 1—2), 5 koron (rząd 3—5), 3 korony (6—10), 2 korony (11—18), 1 korona (wstęp na salę), zamawiać można kartką kor. pod adresem: „Pensyonat studencki, ul. Kremerowska 14, II. p.“ Czysty dochód przeznaczony na kolonie wakacyjne szkół średnich Krakowa i Podgórza.

Stare monety w gmachu Magistratu. W krakowskim magistracie, dawnym pałacu Wielopolskich, podjęto roboty w głównej sieni około zaprowadzenia elektryczności. W tym celu wykopano głębokie rowy i znaleziono w ziemi duży garnek z monetami srebrnemi z czasów Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta i Zygmunta III. Monet była większa ilość; dużo z nich zabrali potajemnie i ukryli robotnicy; pozostałą część oddano do Muzeum narodowego i zarządzono kroki, zmierzające do odebrania zabranych monet. Jak opowiadają świadkowie, robotnicy przesiewali ziemię i wyławiali z niej pieniądze. Znaleziono także odłamki starych kafli, malowanych w oryginalne wzory i kawałki różnych naczyń; zdaje się były to urny.

Z zarządu Muzeum narodowego dowiadujemy się, że znalezione pieniądze należą do najpiękniejszych z czasów Zygmunta Starego; znaleziono też stare monety pruskie. O wykopaliskach nie zawiadomiono wcale zarządu Muzeum; monety wykopane zabierali nietylko robotnicy, ale i inni obcy ludzie. Gdy się pogłoska o wykopanych monetach rozniosła, Muzeum poczyniło kroki dla zabezpieczenia znalezionych przedmiotów.

25-letni jubileusz pracy na polu browarnictwa. Dnia 1 marca b. r. obchodzić będzie zarząd browaru tenczyńskiego uroczystość 25-letniego jubileuszu pracy p. Antoniego Tylki na polu browarnictwa krajowego. P. A. Tylko jest obecnie generalnym zastępcą browaru tencz. w Krakowie.

Lokaut krawiecki w Krakowie. Tutejsi majstrowie krawieccy postanowili uregulować stosunki między pracodawcami swego cechu a robotnikami. Takie uregulowanie było tem więcej wskazane, że prawie każda pracownia innemi kierowała się zasadami i warunkami pracy i płacy. Majstrowie rozpatrzyli zasady, obowiązujące w większych miastach monarchii ułożyli regulamin, przyznający robotnikom korzystniejsze warunki, aniżeli w Grazu i Pradze a częściowo nawet w Wiedniu. Robotnicy regulaminu pracy i warunków płacy nie przyjęli, wobec czego cztery pracownie wypowiedziały pracę robotnikom w liczbie około 57. W ostatnią sobotę robotnicy przedłożyli majstrom swoje warunki; nad propozycyą majstrowie przeprowadzą obrady. Część zlokautowanych robotników przyjęła krawiecka urzędnicza kooperatywa przy „Związku ekonom.“.

Z Tow. Bratniej pomocy kelnerów. Komitet wieczorkowy Tow. Bratniej pomocy kelnerów poczuwa się do miłego obowiązku wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia wieczorku, odbytego 22 stycznia b. r. i osiągnięcia pokaźnej sumy dochodu w kwocie 841 kor. wyrazić na tej drodze serdeczne podziękowanie staropolskiem: „Bóg zapłać“.

Na walnem zgromadzeniu odbytem 29 stycznia b. r. wybranym został jednogłośnie prezesem p. Kazimierz Wolski, na posiedzeniu Wydziału odbytem 19 b. m. wybrani zostali: zastępcą prezesa p. L. Stanek, sekretarzem p. B. Chmielowski, skarbnikiem p. W. Kapusta, kontrolorem p. B. Pytel, bibliotekarzem p. Wapiennik, zast. biblot. p. Fr. Przewoźniak, chorążym p. G. Kisielewski, zast. chorążego p. J. Marszałek; do rady wchodzą pp. A. Baranowski, J. Flisarski, M. Leiman, Ficek F. i J. Sękowski.

Z Zakładu Brata Alberta. Bracia Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali dziś i dni następnych w VI dzielnicy miasta (Wesoła). Oprócz jałmużny w pieniądzach bardzo pożądaną jest stara odzież, męska i kobieca, obuwie, bielizna, jakoteż wszystkie resztki i nieużytki domowe. Na zawiadomienie pisemne wózek zabiera rzeczy łaskawie ofiarowane.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza. W programie marcowym na pierwszy plan wysuwają się wykłady poświęcone pamięci wybitnych postaci, których w roku bieżącym obchodzimy jubileusze. O Kołłątaju jako wychowawcy mówić będzie p. Helena Orsza-Radlińska, o poglądach jego polityczno-społecznych dr Zofia Daszyńska Golińska, o I. J. Kraszewskim p. Michał Frąckiewicz, o Piotrze Skardze dr Stanisław Kot. Rozpoczęty w listopadzie cykl wykładów o starożytnej Helladzie zakończy dr Józef Reiss wykładami o muzyce starogreckiej. Naukom przyrodniczym poświęcone będą wykłady p. Henryka Kołodziejskiego o elektryczności i dra Władysława Polińskiego o stosunku świata zwierzęcego do otoczenia, o literaturze wykład p. Savitri, o symbolizmie w literaturze i p. Kazimierza Czapińskiego o Franku Wedekindzie i pośmiertnych dziełach Tołstoja (wykład, który nie doszedł do skutku w lutym).

Szkoła ceramiczna. Tow. artyst. pol. „Rzeźba“ wystosowało następujące pismo do Wydziału krajowego:

„Dowiadując się o postanowieniu zamknięcia szkół ceramicznych w Podgórzu i Kołomyi, a natomiast założenia średniej szkoły ceramicznej — Towarzystwo artystów polskich „Rzeźba“ uprasza Wysoki Wydział krajowy, aby tę szkołę raczył założyć w Krakowie.

Ścisły związek sztuki rzeźbiarskiej z ceramiką i doniosłe znaczenie, jakie ma dla rzeźbiarzy istnienie na miejscu pieców, wymaga, aby zakład naukowy ceramiczny był założonym w najwybitniejszem środowisku artystycznem Polski, skupiającem najwięcej sił rzeźbiarskich, t. j. w Krakowie. — Wśród wszystkich miast polskich Kraków ma najbogatsze tradycye artystyczne i te czynią go najstosowniejszym, głównym w Polsce warsztatem artystycznej pracy. W Krakowie winny się gromadzić wszystkie rzemiosła pokrewne sztuce, aby pracować na całokształt polskiej sztuki. Wysoki Wydział krajowy raczy również wziąć pod uwagę utworzenie w szkole ceramicznej kursu czysto artystycznego, trwającego od 2—3 lat, a poświęconego wyłącznie ceramice artystycznej. Jest to z tego powodu nadzwyczaj ważnem, że ceramika artystyczna u nas zupełnie nie istnieje, mimo poszczególnych dobrych chęci i usiłowań. Poza względami czysto artystycznymi przemawiają też względy natury praktycznej, jako to: łatwość przewozu glinki z Czech, ułatwienie eksportu, itd.“

Ogień. W realności przy ulicy Krakowskiej l. 17 w mieszkaniu Jakóba Rosnera zapaliła się wczoraj wieczorem od stojącej obok kuchni, t. zw. pruska ścianka, a od niej urządzenie mieszkania. — Zawezwana wczas straż pożarna ugasiła ogień w przeciągu trzech kwadransy. Szkoda niewielka.

Z Podgórza. Wczoraj aresztowała policya podgórska 15-letniego Rudolfa Gołębiowskiego za szereg kradzieży kieszonkowych.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Zieliński, sodalis, przeżywszy lat 70, zmarł 24 bm. w Krakowie.

Poświęcenie Zakładu wychowawczo-leczniczego dla nerwowych dzieci.

Dzisiaj w południe dokonał ks. dr. Caputa aktu poświęcenia nowo założonego zakładu wychowawczo leczniczego dla nerwowych dzieci, mieszczącego się w domu przy ul. Kopernika l. 23.

Zakład ten powstał dzięki inicyatywie prof. dr. J. Piltza, oraz ks. dr. J. Caputy i dr. W. Niecia. Jest to pierwszy a zarazem jedyny tego rodzaju zakład w kraju a ma na celu usunąć nieprzyzwyciężone nieomal trudności wychowania dzieci o zboczonym charakterze. Na razie zakład przygotowany jest dla szczupłej ilości dzieci (12—15) i zostaje pod kierownictwem prof. dr. Piltza.

W uroczystości poświęcenia wzięło udział grono profesorów i przedstawicieli świata lekarskiego między innymi przybyli również dyr. dr. T. Sołtysik, pos. Bandrowski, dr. Murdzieński i w. i.

Prezydent dr. Leo nadesłał z Wiednia na ręce założycieli następującą depeszę:

»Nie mogąc osobiście przybyć przesyłam w imieniu miasta życzenia najlepszego powodzenia dla tak użytecznego zakładu a inicyatorom i założycielom gorącą podziękę za stworzenie tej instytucyi«.

Z sali sądowej.

Pojedynek między akademikami.

Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego pod przew. r. s. dra Olszewskiego toczyła się dzisiaj rozprawa o zbrodnię pojedynku przeciw pięciu słuchaczom Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zaznaczyć należy, że zbrodnie pojedynku nader rzadko przychodzą na wokandę sądu, gdyż zazwyczaj pojedynek odbywa się wśród takiej tajemnicy, że nawet skrupulatne śledztwo sądowe przeważnie nie jest w stanie dostarczyć materyału do wniesienia aktu oskarżenia. Inaczej było w dzisiejszym przypadku. Policya przypadkowo wpadła na trop pojedynku a zapytany o przebieg uczestnik odrazu wszystko wyśpiewał tak, że akt oskarżenia i rozprawa sądowa były nieuchronne. Wreszcie nadmienić należy, że obowiązujący kodeks karny pojedynek kwalifikuje jako zbrodnię (nie dyfamującą) i nader surowe kary przewiduje dla winnych i uczestników. Ci, którzy brali udział w starciu orężnem, narażeni są według § 158 k. k. na karę więzienia od roku do pięciu lat, a sekundanci według § 164 k. k. na karę więzienia od 6 miesięcy do roku.

Tło dzisiejszej sprawy sięga znanych wypadków i zaburzeń uniwersyteckich w r. 1911 z powodu wykładów ks. Zimmermanna. Wówczas to powstały nieporozumienia z tego powodu między dwoma akademikami Abrahamem Łeszmanem i Iwonem Moraczewskim, które się zakończyły pojedynkiem na szable między nimi. Wyzywającym był Łeszmann. Pojedynek odbył się 16 lutego 1911 w Dębnikach w ad hoc wynajętym pokoju u niejakiej p. Apolonii Sitarzowej, której przy wynajmie powiedziano, że pokój będzie służył do nauki. Sekundantami Łeszmanna byli pp. Emil Liban i Julian Kaufmann, a sekundantami Moraczewskiego pp. Wacław Lipczyński i Juliusz Jaśkiewicz, wszyscy akademicy. Pojedynek miał przebieg krwawy. P. Moraczewski odniósł 2 rany, na czole i koło kątu ust po przez brodę. Obrażenia te stanowiły wedle orzeczenia lekarzy sądowych lekkie uszkodzenie, powodujące 14 dniową niezdolność do pracy zawodowej. Łeszman wyszedł z pojedynku bez szwanku.

Sprawa cała byłaby uszła (jak tyle podobnych), gdyby nie prosty przypadek. Jako wynajmujący mieszkanie figurowali pp. Łeszmann i Kaufmann, poddani rosyjscy, wobec czego ajenci policyjni pp. Połeć i Chojnacki w wypełnieniu swego obowiązku urzędowego, inwitowali nowych lokatorów w ich mieszkaniu na Dębnikach, aby zażądać od nich dokumentów legitymacyjnych. Gdy weszli do mieszkania oczom ich przedstawił się ciekawy widok: pokój był zupełnie pusty, tylko w kącie stały 4 pałasze i miednica, pełna zakrwawionej wody i takiejże waty. Na podłodze były świeże ślady krwi. Obecny w pokoju Julian Kaufmann podał odrazu, że miał tu miejsce pojedynek, lecz nazwisk na razie podać nie chciał. Później atoli przed kom. pol. dr Styczniem podał wszystkie nazwiska, tak pojedynkowiczów jak i sekundantów, oraz cały przebieg pojedynku, tudzież wręczył mu list pisany do niego w sprawie pojedynku przez pp. Jaśkiewicza i Lipczyńskiego.

Policya oddała sprawę sądowi a Łeszmann został osadzony w areszcie śledczym z którego został wypuszczony na interwencyę dr Heskiego, pod warunkiem, że aż do rozprawy nie wydali się z Krakowa. Tymczasem p. Łeszmann z Krakowa wyjechał, wobec czego rozprawa została rozpisaną tylko przeciw pięciu oskarżonym: pp. Moraczewskiemu, Jaśkiewiczowi, Kaufmannowi, Lipczyńskiemu i Libanowi, którzy wszyscy w toku dochodzeń sądowych wyparli się winy i twierdzili, że były to tylko ćwiczenia szermierskie.

Na rozprawie dzisiejszej zjawili się tylko dwaj oskarżeni pp. Kaufmann (bez obrońcy) i Liban w asystencyi adw. dra Emilewicza. Oskarżenie wnosił prokurator dr Lang.

Obaj obwinieni odmówili wszelkich zeznań w *meritum* sprawy, poczem trybunał odroczył rozprawę celem ponownego wezwania wszystkich oskarżonych.

Telegramy „Nowin“.

Ofiary bombardowania Bejrutu.

Konstantynopol. Według urzędowych wiadomości podczas bombardowania 24 bm. zabitych zostało 58 osób, w tem 36 prywatnych, a z marynarki 2 oficerów i 2 żołnierzy, zaś 56 osób odniosło rany.

Próby zażegnania wojny.

Paryż. „Matin“ donosi, że rząd angielski i francuski zgodziły się na projekt ros. min. Sazonowa, aby wraz z innemi mocarstwami poczynić w Turcyi energiczne kroki o zażegnanie wojny. **Trójporozumienie jest gotowe.** Poczynione będą przedstawienia, aby Turcya cofnęła wojska z Trypolisu i rozpoczęła z Włochami rokowania o pokój. Układ zapewni życzliwość dla interesów Turcyi i uszanuje jej godność. Chodzi o to, aby Niemcy i Austro-Węgry zgodziły się na ten projekt.

Tylko dla inteligencyi
najdokładniejszy i najlepszy

Rachunek sumienia

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win przez

Księdza Collomb'a.

Tłomaczenie z wydania piątego przejrzał

Ks. Dr. Czesław Wądolny
Prałat katedralny krakowski
poleca

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 1308. Cena egzempl. oprawnego miękko w płótno ang. 1 K. Za nadesłaniem K 1·35 następuje wysyłka franco.

Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Kupię dom (w dobrym stanie) o trzech pokojach i kuchni z ogrodem i przynależnościami w cenie do 16 000 koron w jednem z miasteczek prowincyonalnych w zachodniej Galicyi położony. Zgłoszenia pod P. W. L. Nowy Sącz ul. Grodzka 6, I p. 349

Szczęśliwe zamążpójścia majętne panieczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa", Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Uczeń

potrzebny do praktyki z ukończoną II-gą lub III cią gimn. w magazynie towarów bławatnych

I. Sobolewskiego w Krakowie. 350

Ogród owocowy ½ lub 1 mórg w obrębie Wielkiego Krakowa chcę dzierżawić. Zgłoszenia pisemne pod Ogród do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Wiślna 2. 352

Ktoby miał do odstąpienia garkuchnię kobiecie fachowej w tem kierunku. Zgłoszenia 444, poste restante Kraków. 358

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Plasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Bilard Seifertowski w dobrym stanie z powodu zmiany lokalu zaraz do sprzedania, wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 328

Willa, pensyonat oraz sklep korzenny dobrze się reutujący w jednem z miejsc kąpielowych z Zachodniej Galicyi z powodu starości właściciel tanio do sprzedania. Dla kupca znakomity interes. Zgłoszenia pisemne pod literami W. O. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna.

AUTOMOBIL

4 cylindrowy 16-18 HP. marki Decauville z dwoma karoseryami bardzo tanio do sprzedania. Również karoserya czarna Limousina tanio do nabycia. Kupię karoseryę typu Prinz Heinrich na 6 osób. Wiadomość Tadeusz Streer. Warsztat mechaniczny Zakopane. 340

Wyłączna sprzedaż

kieszonkowych zegarków Herkules

w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz. idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K. 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków,



wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków, wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych

F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3

NA POST

Sardynki, Hunimory, Tończyk, Śledzie marynowane, Śledzie bałtyckie, Śledzie zwijana, Firlety, Pikilngi i w galarecie zawsze świeże

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 20

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo 343

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7.

Kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a zacznie się dnia 4 marca. Warunki przystępne, dla niezamożnych zniżone. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się odziennie od 9 rano do 12 i od 3 popołudniu do 6-ej. 343

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K, 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20·—,

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Walce, mazury i polki

z najnowszych operetek. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na **fortep.** lub **skrzypce żurnale** i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla **aranżerów** Biblioteki dla **teatrów amatorskich. Monologi i kuplety** rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca

Księgarnia Polska, Kraków Floryańska 35

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal.

w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz ból stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wynikł zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 600

Korespondencya w polskim języku.

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10. 252

Bezpłatnie

wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów **pewnych, dobrych i tanich towarów** różnego rodzaju C. i k. nadworny dostawca



Jan Konrad

dom wysyłkowy towarów muzycznych **w Brüx Nr. 718 (Czechy)**

Skrzypce dla uczni bez smyczka za K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, Smyczki po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 184

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek skaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.

Nr. 6778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.

Nr 6710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2·00.

Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

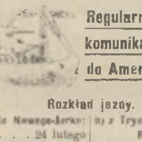
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 729 (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

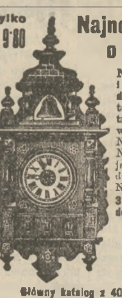
a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	24 lutego	Martha Washington	7 marca
Oceania	9 marca	Francesca	21 „
Atlanta	12 „		
Laura	16 „		
Columbia	23 „		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:
Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20
Dla Galicyi wschodniej
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7
„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36
oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Tylko K. 9·80

Najnowszy budzik z dzwonkiem o głosie dzwonu wieżowego



Nr. 4440. I-szej jakości, mechanizm bijący pół i całe godziny do naciągania co 30 godzin z budzikiem o głośnem dzwonku, pięknie rzeźbiona tarcza ze złoconemi ozdobami z metalu, kompletny o trzech złotawo bronzowanych wagach, za sztukę **K. 9·80**

Nr. 4440½. Z tarczą świecącą w nocy K. 10·40,

Nr. 4434. **Budzik o głosie dzwonu wieżowego** bijący pół i całe godziny, do naciągania co 30 godzin, ramka okrągłe polerowane K. 6·60.

Nr. 4434½. Z tarczą świecącą w nocy K. 7·20.

3 letnia rzetelna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką. **Pierwsza fabryka zegarów**

JAN KONRAD 177
c. i k. nadworny dostawca
w Brüx Nr. 709 (Czechy)
Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

J. Zwilling

Optyk i mechanik
Kraków, Sławkowska 4.

Urządza: Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony

Poleca: Okulary, cwikiery, termometry pokojowe i lekarskie

Lornetki teatralne w wielkim wyborze. 257

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

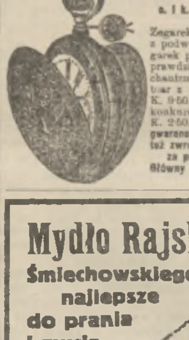
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyelnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma

K. 6·60.



Pierwsza fabryka zegarów 76

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·60 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik koncesyonowany K. 2·90. Zegar szwarcwaldzki K. 2·50. Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal. Do nabycia wszędzie!**

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

Proszę zapytać swego lekarza

1 flaszka **2·20 K.** Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu **2·90 K.** 3 flaszki przy nadesłaniu **7·— K.** 10 flaszek przy nadesłaniu **20·— k.** — **Wyrób i skład główny w**

B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy **Praga III., Nr. 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.
W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Radera, K. Wiszniewskiego.
Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1568

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie polit urowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:					
Nro 507	7 mm.	nab. z kulami	25 sztuk	K	—·90
Nro 509	9 „	„ „	25 „	K	1·10
Nro 508	7 „	„ śrutowe	25 „	K	1·—
Nro 500	9 „	„ „	25 „	K	1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, terzeroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA" Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 80 odm. barw

Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia

Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.

polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

KALOSZE

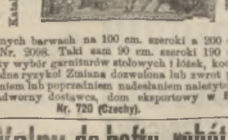
petersburskie na bucikl fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe. — Smarowidło nieprzemakalne na obuwie. Podkładki gumowe pod obcasy. PODESZWY wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.

poleca Reim i Ska, Kraków.

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. 5·60. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. 4·80. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy w Brüx Nr. 720 (Czechy). 186

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEN MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania

Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się

Z dniem 1-go kwietnia 1912 r. lokal biura znajdować się będzie przy ul. Jagiellońskiej l. 7 obok handlu W. P. Bałabuszyskiego.

Kanwy, Juty, Kongresy, Jedwabie, Bawełny, Włóczki, Wełny do haftu, robót drutowych i szydełkowych poleca

C. SZCZURKOWSKI, Kraków, GRODZKA 2!

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.